



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

ŁÓDŹ, CZWARTEK 6 GRUDNIA 1945 ROKU

Nr 170

## Polska Partia Robotnicza

Dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady pierwszego w odrodzonej Polsce Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej.

Zjazd podsumuje pracę naszej Partii i wytknie Partii, klasie robotniczej, całemu ludowi pracującemu Polski zadania na przyszłość.

Wagę Zjazdu nie tylko w życiu naszej Partii, ale i w życiu Narodu docenia całe nasze społeczeństwo. Na dziesiątkach i setkach zebrań robotniczych i chłopskich, które odbyły się w przededniu Zjazdu, robotnicy i chłopcy, nie tylko członkowie naszej Partii, ale bezpartyjni, zwracali się myślą i nadzieją do Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej, z wiara, że Zjazd wskaże klasie robotniczej, całemu ludowi drogę do utrwalenia zdobyczy demokratycznych, do przezwyciężenia trudności, z jakimi nasz naród się boryka, wskaże drogę do poprawy bytu mas pracujących.

Ta wiara robotników i chłopów w naszą Partię stąd pochodzi, że masy pracujące przekonały się praktycznie na swoim własnym doświadczeniu, że wskazania naszej Partii we wszystkich sprawach odpowiadają rzeczywistym, istotnym interesom klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Ta wiara robotników i chłopów w naszą Partię bierze się stąd, że zawsze — i w dobrej i w ciężkiej chwili — widzieli naszą Partię w pierwszych szeregach walczących o sprawę Narodu Polskiego, o sprawę ludu polskiego, o sprawę klasy robotniczej. Tak było od zarania ruchu rewolucyjnego w Polsce — od czasów „Proletariatu” po nasze czasy.

Dni najczarniejsze w swych dziejach naród polski przeżywał w okresie okupacji niemieckiej.

Hitlerowcy grozili wyplenieniem naszego narodu. Potęga hitlerowskiej maszyny wojennej wydawała się niezwalczona. Walka przeciwko potopowi krzyżackiemu wydawała się beznadziejna.

I wielu rzeczywiście zgubiło orientację, straciło perspektywę, wyzbywało się nadziei, tym bardziej, że te nastroje niewiary i bierności rząd londyński i jego delegatura w kraju podnosił niemal do cnoty narodowej, do nakazu państwowego.

W tym czasie wielu sanacyjno-ONR-owskich rodzimych faszystów usiłowało budować mosty współpracy między najeżdżcą niemieckim, a podbitym narodem polskim według wzorów quislingowskich. Inni znowu polscy faszyci spodzili się pójściem na służbę zaborcy, pracą na usługach gestapo.

W tej to właśnie, najcięższej w życiu naszego narodu chwili, Polska Partia Robotnicza pierwsza rzuciła zew do nieubłaganej, bezlitosnej walki z hitlerowskim najeżdżcą. Wtedy to Polska Partia Robotnicza pierwsza podjęła walkę zbrojną z okupantem o Niepodległość.

Uporczywie i wytrwale wykuwała Polska Partia Robotnicza w podziemiach konspiracji jedność Narodu Polskiego dla bezlitosnej walki z najeżdżcą niemieckim.

Obóz reakcji polskiej i w owej tragicznej chwili trwał przy swojej awanturni-



TOW. WŁADYSŁAW GOMUŁKA — WIESŁAW

czej, samobójczej dla narodu, antysowieckiej polityce. I tylko Polska Partia Robotnicza miała odwagę przeciwstawić tej antysowieckiej polityce sanacyjno-endeckiej mafii swoją politykę, politykę przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, politykę utrwalania jedności mocarstw koalicyjnej antyhitlerowskiej. Ta właśnie polityka dała naszemu narodowi perspektywę zwycięstwa, a później — zwycięstwo.

Obóz sanacyjno-endecki z niepodległością wiązał obraz Polski przedwrzesniowej, sposobił się cały do takiej właśnie Polski. Polski, w której po staremu faktycznym władcą miał być Związek Ziemi i wielkokapitalistyczny Lewiatan. Obóz reakcji polskiej szykował się do ponownego zakucia w jarzmo niewoli społecznej ludu robotniczego miast i wsi, spo-

sobił nawet w tym celu: na emigracji i w kraju oprawców dla nowej Berezki Kartuskiej, katów dla nowych szubienic. W tym samym czasie Polska Partia Robotnicza skupiała lud polski do walki o Polskę Demokratyczną, do walki o Polskę bez obszarników, bez rekinów kartelowych, do walki o Polskę której gospodarzem miał zostać robotnik i chłop, ci, którzy tworzą siłę i bogactwo państwa.

W walce o Polskę niepodległą i demokratyczną, Polska Partia Robotnicza podała dłoń bratniej Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Stronnictwu Ludowemu i demokratom. I poprzez wszystkie trudności i przeszkody Polska Partia Robotnicza i cały Obóz Demokracji Polskiej poprowadzili lud polski do zwycięstwa.

W IMIENIU ŁÓDZI ROBOTNICZEJ

Witamy

1-szy w wyzwolonej Polsce—

Zjazd Polskiej Partii Robotniczej

Nad miarę ciężkie i trudne do zwalczania przeszkody stanęły przed ludem polskim nazajutrz po ujęciu steru władzy w swoje ręce. W ruinach leżała stolica, Warszawa, i setki innych miast polskich. W popiołach były tysiące wsi polskich. Nawet ziemia, i ta była sponiewierana, zorana lejami od bomb i pocisków, rowami strzeleckimi, pokryta minami i zasiekami. Głód zaglądał w oczy mas pracujących. A wróg — Niemiec — jeszcze nie był dobity.

I w owej trudnej chwili, gdy nie wiedzieliśmy, kiedy z oczu naszych spływają łzy radości, że wreszcie jesteśmy wolni, że żyjemy w swoim państwie, a kiedy łzy bólu i smutku po tylu utraconych bliskich i najbliższych, a kiedy łzy rozterki i troski, co dać jeść dziecku, — Polska Partia Robotnicza była tą, która podniosła wraz z całym Obozem Demokratycznym krocie, miliony Polaków do walki o ostateczne dobitcie wroga i waleczne pułki Wojska Polskiego zatknęły obok naszych sojuszników zwycięskie biało-czerwone sztandary nad Berlinem.

Przeprowadzona została reforma rolna, zebrany kontyngent, nakarmieni, choć i nie do syta, ludzie pracy, fabryki przejęte pod zarządek państwa i uruchomione, robotnicy zatrudnieni.

Polska Partia Robotnicza mogła spełnić nadzieje mas pracujących, bo jest partią walki, dostatecznie odważną, aby poprowadzić robotników i chłopów do walki o władzę dla ludu, doświadczoną dostatecznie przez dziesiątki lat bojów, uzbrojoną w teorię marksizmu-leninizmu, aby orientować się w najbardziej nawet skomplikowanych sytuacjach i poprowadzić lud do zwycięstwa, omijając przeszkody.

Polska Partia Robotnicza mogła spełnić nadzieje mas pracujących, bo zrozumiała, że jedyną drogą do zwycięstwa mas pracujących jest jedność klasy robotniczej, jest sojusz robotniczo-chłopski i że tę jedność klasy robotniczej, że ten sojusz robotniczo-chłopski potrafiła zbudować, wbrew wszelkim przeszkodom. Braterska współpraca Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, jedność ruchu zawodowego, — to rękojmią zwycięstwa ludu. I można nie wątpić, że Zjazd PPR uczyni wszystko, aby tę wspólną pracę utrwalić, aby, jak żrenicy oka, bronić jedności klasy robotniczej.

Sojusz robotników i chłopów — to drugi filar Polski demokratycznej i ludowej. I można nie wątpić, że Zjazd PPR uczyni wszystko, aby sojusz robotników i chłopów utrwalić, aby go bronić jako najdroższej zdobyczy naszego ludu.

Naród nasz stoi przed nowymi wielkimi zadaniami w dziedzinie odbudowy kraju, poprawy bytu mas pracujących. Można być przekonany, że Zjazd PPR wytknie naszemu narodowi i pod tym względem drogę do nowych zwycięstw.

Niech żyje Polska Partia Robotnicza!

## W kilku wierszach

Agencja Reutersa donosi, że przywódca komunistów Bułgarskich Dymitrow oświadczył, że na niedawno wybranym parlamencie ciąży obowiązek opracowania nowej konstytucji, przeprowadzenia reformy rolnej, oraz usunięcia tak przestarzałej instytucji jaką jest monarchia.

\*\*\*

Agencja „France Presse” donosi z Kairu, że rząd egipski postanowił podjąć na nowo stosunki dyplomatyczne z Włochami.

\*\*\*

Dnia 3 bm odbyły się wybory samorządowe w Norwegii. Pierwsze ogłoszone rezultaty wskazują na silny wzrost wpływów lewicy.

\*\*\*

Zatarg, który wyniki pomiędzy robotnikami portowymi Londynu, a pracodawcami na tle określenia najniższych stawek zarobkowych, został przekazany komisji rozjemczej przy ministerstwie Pracy.

\*\*\*

Agencja Reutersa donosi z Batawii, iż premier Jawajski dr Sia Hrir oświadczył, iż republika Jawajska zgodzi się na decyzję Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zatargu z Holandią.

\*\*\*

Francuskie ministerstwo załudnienia opracowało szeroki plan celem poprawy stanu załudnienia we Francji. Plan ten opiera się na trzech zasadach, którymi są: poprawa warunków zdrowotnych w państwie, wzrost przyrostu naturalnego oraz opieka nad matką i dzieckiem.

\*\*\*

Agencja Reutersa donosi z Sydney, że w Australii wybuchł powszechny strajk górników. Na skutek strajku zostały wprowadzone w całym kraju ograniczenia w zużyciu węgla, gazu, elektryczności oraz ograniczenia transportowe. Przywódcy związku górników odbędą rozmowę na temat strajku z premierem australijskim Chifleyem.

\*\*\*

Lord mayor Londynu — Sir Charles Dawis wydał bankiet na cześć słynnej radzieckiej drużyny piłkarskiej „Dynamo”, która odegrała szereg zawodów w Wielkiej Brytanii. Na przyjęciu byli obecni: Ambasador ZSRR Gusiew, przewodniczący Związku Piłkarzy, gen Pile, min. Noel Baker oraz przedstawiciele świata sportowego.

\*\*\*

Kierownik Delegacji Francuskiej, de Monton oświadczył, że Francja domaga się bezwzględnie wytoczenia sprawy karnej przedstawicielom czołgów przemysłu niemieckiego. Zapowiedział on również, że delegacja francuska powoła na świadka ambasadora Abozta.

\*\*\*

Agencja „France Presse” donosi z Tokio, że generał Mac Arthur odrzucił prośbę rządu japońskiego o skreślenie z listy przestępców wojennych nazwiska sędziego marszałka, księcia Nazimoto, członka Najwyższej Rady Wojennej i Wysokiego Kapłana Bogini Siońca.

\*\*\*

Z Oslo donoszą, iż sąd norweski skazał na śmierć Williama Hagelina, byłego ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Quislinga.

\*\*\*

Agencja Reutersa donosi z Berlina, że w styczniu r. przyszłego będzie już uruchomiony słynny „Orient Express”. Poczyniono pierwsze przygotowania, aby przywrócić przedwojenny stan kolejnictwa. Na konferencji europejskiej szefów kolejnictwa w Lublanie omawiano sprawę międzynarodowych pociągów, które będą uruchomione w najbliższej przyszłości.

# Mamy prawo do sądzienia...

## Artykuł Ilii Ehrenburga o procesie w Norymberdze

MOSKWA, (PAP). — Moskiewski dziennik „Izwestia” zamieszcza artykuł znanego pisarza radzieckiego Ilii Ehrenburga, na temat procesu w Norymberdze. W artykule tym czytamy m.in.:

„Można by mówić miesiącami o wyczynach faszystów niemieckich, nie wyczerpawszy tematu. Ale treścią tych wszystkich wyczynów jest jedna powszechna zbrodnia. Niemcy rozpoczęli wojnę w celu podboju Europy. Oskarżenia chcą wyjść nietknięci z tego morza krwi, które spowodowali. Twierdzą oni, że nie można ich sądzić, ponieważ nie ma takiego prawa niemieckiego, które by zabraniało atakowania innych narodów. Oczywiście, że takie prawo nie mogło istnieć w Niemczech. Jednakże jest ono uznane przez wszystkie inne narody uczciwe: skazanie napastników niemieckich będzie ważnym wkładem do wspólnego prawa tych narodów. W przyszłości państwo, które by chciało rozpocząć agresję namyślił się, zanim w nocy z soboty na niedzielę załaduje bomby na samoloty. Narody Związku Radzieckiego i te wszystkie narody, które poznały bestialstwo napastników niemieckich posiadają całkowitą kompetencję do sądzienia Reichu, Reichswehry, finansisty Schachta i partii fa-

szystowskiej. Nikt nas nie może pozbawić tego prawa. Sprawę zbrodniarzy wojennych powierzyłmy 8 sędziom i sączymy, że sumienia ich będą zgodne ze ścisłym wykonywaniem przepisów prawnych. Widziałem — pisze Ehrenburg — ruiny Orła, Kreszczałik w Kijowie zupełnie zamarty, Odessę ciężko uszkodzoną, rany Leningradu, Smoleńska i Mińska. Samo wspomnienie tych miast przypomina nam wszystko, cośmy przeżyli, zmasza nas do przeżywania tego wszystkiego na nowo. Matki młodzieży, która zginęła mają prawo do sądzienia Keitla i Goeringa. Posiadamy prawo do sądzienia Schachta za ruiny Nowogrodu, za Leningrad, za spalone miasta, za młode, zareczone dziewczyny rosyjskie. Nie jesteśmy o dosobnieni. Przejeżdżałem ostatnio przez wiele krajów i wszędzie widziałem skutki zbrodni popełnionej przez napastników faszystowskich. Czarnogóra jest krajem biednym, ale zamieszkuje tam odważni górale. Stolica czarnogórska, Podgorica jest zniszczona, wieś są puste. Ludzie zginęli w walkach albo zostali wymordowani przez Niemców. W Raku panuje głód i żałoba. Czy wobec powyższego ludność Czarnogóra nie jest uprawniona do są-

dzienia winowajców iel. nieszczęść. Byłem w Pradze na jej najpiękniejszym placu i widziałem ruiny starego wspaniałego ratusza.

Spotkałem się z przyjaciółmi, pisarzami czeskiimi. Brakuje wśród nich Wanczury. Został rozstrzelany przez gestapo, Bułgaria, Jugosławia, Rumunia, są bez odzieży, bez obu-

„to pozbawił ich brania i obuwi? Elegant, von Pappen i dbający o swój wygląd zewnętrzny Schacht. Faszyci zamordowali 600 tysięcy Żydów węgierskich. Widziałem w Szeged kilku z nich, którym udało się przeżyć. Nie mają oni ani żon, ani dzieci, ani nikogo bliskiego. Czyż nie posiadają oni prawa sądzienia Streichera, Ribbentropa lub Franka? W Słowenii jest wielki brak książek, zostały one spalone przez Niemców. Piękna Słowacja jest zniszczona. Budapeszt, ongiś tak malowniczy, pokryty jest ranami. Nie zapomnę nigdy odlanej z brązu figury młodej dziewczyny, która przypadkowo ocalała wśród ruin tego miasta. Wystarczy obejrzeć w Pradze wystawę prac malarzy czeskich, ilustrującą terror, stosowany w tym kraju, aby stwierdzić znow, że mamy prawo sądzienia Raedera, Do-

## Dyskusja w Izbie Gmin rozpoczęta

### Dziś przemawiać będą Churchill i Attlee

LONDYN, (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin wystąpił z ramienia opozycji były minister w rządzie koalicyjnym — Littleton. W przemówieniu swym zarzucił on rządowi Partii Pracy nieskuteczność i niewłaściwe postępowanie — poświęcanie zbyt wielkiej uwagi długoterminowym projek-

tom reform społecznych i ekonomicznych. Zdaniem opozycji rząd zaniedbuje rozstrzygnięcie takich palących zagadnień jak sprawa budownictwa mieszkań, demobilizacji i przedstawienia gospodarki wojennej na pokojową. Przytoczył przykład Stanów Zjednoczonych i stwierdził, iż tempo demobilizacji jest w Wiel-

kiej Brytanii o połowę wolniejsze niż w Ameryce, gdy tymczasem Wielka Brytania odczuwa silniejszy brak rąk roboczych. Zaznaczył on, że niektóre dziedziny przemysłu, jak na przykład włókienniczy i skórzany nie zostały jeszcze należycie postawione, tak że ludność odczuwa brak odzieży i obuwi. Co się tyczy kopaliń — to wydobycie węgla raczej opada, niż zwiększa się.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie zabrał głos sir Stafford Cripps. Zarzucił on partii konserwatywnej, iż stała się do wyborów pod pokrywką „partii narodowej” teraz zaś nie chce zamaskować się pod nazwą „partii ludowej”. Sir Cripps uważa, iż niewłaściwe jest w obecnej chwili propagowanie polityki dostatków, gdy tylu milionom ludzi na świecie brak minimum potrzebnego do życia. Wielka Brytania, powiedział dalej Cripps, płaci teraz cenę ograniczeń za zwycięstwo. Racjonowanie żywności będzie utrzymywane tak długo, jak to będzie konieczne i wskazane. Co się tyczy systemu kontroli państwowej, rozstrząsałości z czasów wojennych, to nie jest ona celem samym w sobie i jest zmierzona stopniowo tam, gdzie staje się zbędna.

Przechodząc do problemu mieszkaniowego, Cripps powiedział, iż rząd Partii Pracy odziedziczył w tej dziedzinie trudności, stworzone przez poprzedników — problem nie jest nowy i od dawna domagał się rozwiązania. Trudności stanowią tu przede wszystkim sprawa uzyskania gruntów pod domy i sposób ich otrzymania od właścicieli.

W czwartek przemawiać będzie z ramienia opozycji Churchill, w imieniu rządu — premier Attlee i Herbert Morrison.

## Dziwne wynurzenia prez. Benesza

WARSZAWA (PAP). „Życie Warszawy” z dnia 5 grudnia zamieszcza pt. „Jak to rozumieć?” — dziwną wypowiedź prezidenta Benesza, korespondencję własną z Cieszyna, która brzmi: „Delegacja młodzieży czeskiej z Zaolzia przyjęta była w Pradze przez prezydenta republiki czechosłowackiej, któremu przedstawiła „trudne warunki”, panujące na Śląsku Zaolziańskim. Pan prezydent, jak podaje prasa czeska bardzo się zdziwił, że „okupanci z roku 1938 nie opuścili jeszcze Zaolzia, zdziwił się również, że polska macierz szkolna rozpoczyna swoją działalność. Informowano również prezydenta o działalności radia katowickiego, o niebezpiecznych działaniach czynników reakcyjnych etc.

Z kolei prezydent Benesz stwierdził, że zna dobrze Polaków i oni również dobrze go znają. Trudności w stosunkach trwają i będą trwać najmniej trzy pokolenia — zanim nie dojdzie do możliwego współżycia ku zadowoleniu obu

stron. Pan prezydent przypomniał również czeskiej młodzieży o powiedzeniu Churchilla, że nie ma takich błędów, których by nie popełnili Polacy w czasie obecnej wojny, zapomniawszy tylko dodać drugiej części churchillowskiego powiedzenia, że nie ma takich cnót, których by też Polacy nie posiadali. Na temat współpracy prezydent Benesz powiedział: „Nie czyńcie sobie żadnych iluzji, jak nie czynię sobie ich i ja. Polacy muszą sobie uświadomić, że są u nas gośćmi. Zachowujcie się spokojnie i bądźcie przekonani, że z cieszyńskiego nie ustąpimy ani na krok”.

Pokrzepiona na duchu młodzież czeska z Zaolzia prosiła prezydenta na „Cieszyńskie”, otrzymując przyrzeczenie wizyty. Delegacja młodzieży czeskiej z Zaolzia przyjęta była również przez poszczególnych ministrów, których informowała o obecnej sytuacji, panującej na Zaolziu.

Stanisław Pawlak

## Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

Zosia otoczyła go ramieniem.

— I kto, Heniu, temu winien? zdrada, niedołęstwo, prawda?

Patrzył w jej oczy...

— Kto winien?... Zosiu, ta klęska jaka nas spotkała była wynikiem nie zdrady ostatnich tygodni czy miesięcy... Ta klęska jest skutkiem polityki tych, którzy nami rządzą... Cały naród nienawidził i nienawidzi Niemców i tylko nasz rząd szedł ręką w rękę z Hitlerem... Cały naród czuł i wiedział skąd nam grozi niebezpieczeństwo, a tylko rząd był jak niewidomy. Za warł pakt z Niemcami i myślał, że tym Polskę zabezpieczył i nic nie zrobił, by kraj przygotować do obrony, by zdobyć przyjaciół, którzy są blisko. Zosiu, wystarczy wzięć do ręki statystykę międzynarodową i kiedy Niemcy produkcję żelaza i stali ciągle powiększali, u nas produkowano osiemnaście razy mniej wyrobów stalowych jak u nich... Co tu dużo mówić, rząd do budowy samolotów powołał fachowców, wtedy kiedy Niemcy zbombardowali już fabryki samolotów... Takie są przyczyny naszej klęski i dlatego nas Niemcy po-

bili...

Umilkł. Zosia spletem rąk otoczyła jego głowę, przytuliła i całując koła jego bół...

— Zosiu — szeptał — dobrze, że ciebie

19)

mrok owionął, wszyscy chodzili jakby nie na swoich nogach, rzadko pokazując się na ulicy, tyle tylko co z konieczności.

Czasem tylko ktoś przed bramą stanął lub na zbiegu ulic, lecz nie na długo.

I pomimo pogody i ciepła nikt się nie cieszył, nikt nie był roześmiany.

Dzień był jak nieraz i w maju nie ma, ciepły, słoneczny, Zosia w sukience tylko wyszła przed bramę i patrzyła w ulicę. Kurpikowa powracająca z miasta stanęła przy niej i we dwie patrzyły, nęc nie mówiąc.

Patrząc w ulicę myślały o jednym, czy czasem swej nie wracają. Każda spodziewała się, że przyjdą i tak matka jak i córka sobie przypływała winę, że nie ma Kurpika i chłopców.

I Kurpikowa i Zosia głośno nie przyznawały się, ale przed sobą czuły się winne, obie uznawały, że gdyby nie one, Kurpi i chłopcy nie poszliby z domu.

Zosia patrzyła w głąb ulicy i Kurpi... wa skierowała swój wzrok w stronę, z której spodziewała się, że mogą nadejść. Chociaż chłopców dawno już uznali za nie żyjących, to jednak póki nic pewnego nie wiedziano, zachowywały iskierkę nadziei.

Na ulicy pusto było, prawie nikt nie szedł, tylko z oddali posuwały się jakieś postacie kalek czy ulomnych. Jeden szedł pierwszy, a dwóch za nim. Chromała widocznie, bo noga za nogą posuwała się i wspierał kijami, przygarbieni, zakurzeni, w łachmanach.

Kurpikowa i Zosia obojętnie na nich

patrzyły. Naraz Zosia zatrzymała na nich wzrok dłużej.

— Mamo, głos jej załamał się — czy to nie nasi chłopcy idą?..

Kurpikowa popatrzała.

— Nie, to jakieś dziady, stare już...

Zosia przyglądała się dłużej.

— To oni!.. Franus, Wacek, Steiek — zakrzyknęła i jak nigdy pobiegła całowała braci, mówiła coś tak pięknymi słowy jak do dzieci małych, omal nie piałała z radości, a oni stali niemi, poczerwiali, wychudli, łachmaniarze. Z oczyma zapadniętymi, utrudzeni niezmiernie. Ona ich całowała, witając, a oni kroku postąpić nie mogli.

Kurpikowa natomiast stała przy bramie znieruchomiała, nie mogąc kroku zrobić. Broda jej się trzęsała i lzy grube spływały na policzki, gorące, nie z żalu a z wesela.

— Chodźmy do domu, nie stojmy — mówiła Zosia rozdygotana cała.

— Ja już nie pójdę, nie mogę... — wyszeptała Steiek, którego siły teraz zupełnie opuściły. Dojrzał schodki sklepowe i przysiadł na nich ciężko, bezwładnie.

Zosia przykucnęła przy nim.

— Chodź, ja cię poprowadzę...

Próbował wesprzeć się na jej ramieniu, na próżno, był bez sił, a ona za słabą by go udźwignąć.

Kurpikowa widząc, że chłopcy stoją i nie ruszają z miejsca, przemogła się i szła ku nim. Plakali, jak te niemowlęta, witając matkę, a ona całowała jednego po drugim.

(d. c. n.)

### ROZDZIAŁ V.

Był już listopad, chłody jesienne, słońce, ale zdarzały się i dni pogodne, nawet jak wiosna ciepła. Przyroda darzyła ludzi jak- by okrucami tego co jej pozostało z lata i od tygodnia już było bezchmurnie, błękitnie, pomimo że serca ludzkie jakby

# Tow. Władysław Gomułka-Wiesław

## sekretarz generalny K.C. Polskiej Partii Robotniczej



„Ja wyszedłem z tej samej klasy co i wy. Dlatego też był klasy robotniczej i zagadnienia z tym związane są mi szczególnie bliskie”.

Tak mówił tow. Wiesław na posiedzeniu przedstawicieli Rad Zakładowych w Łodzi w dniu 13 września. Tow. Wiesław — syn klasy robotniczej — jest tej klasy najlepszym przedstawicielem.

Tow. Władysław Gomułka-Wiesław — urodził się w lutym 1905 roku w Krośnie w rodzinie robotniczej. Proletariacka rzeczywistość od najmłodszych lat kształtuje go i wychowuje na niezłomnego bojownika sprawy ludu pracującego. Wcześniej rozpoczyna pracę zawodową, a jednocześnie na śmierć i życie wiąże się z duchem robotniczym. Jako wykwalifikowany ślusarz pracuje w rafinerii ropy i już w 21 roku swego życia jest samodzielnym świadomym działaczem związkowym. Organizuje robotników do walki o byt, o prawa, o lepsze jutro. W krótkim czasie wybija się tow. Wiesław na działacza robotniczego wysokiej miary, jest organizatorem wielkich masowych wystąpień klasy robotniczej Zagłębia i Łodzi. Proletariat łódzki nigdy nie zapomni tego okresu, kiedy tow. Wiesław przyjechał, by pokierować strajkiem robotników łódzkich. Właśnie tu u nas w Łodzi po raz pierwszy dosięgła go pała faszystowskiej defensywy.

Pamiętne nielegalne zebranie delegatów fabrycznych na Młynku pod Łodzią. Omawiana jest sprawa str. 1. Tow. Wiesław ostro przeciwstawia się tym, którzy w swoim bojaźliwym oportuniźmie chcą odwlec termin wybuchu strajku. Omawiany jest dokładnie plan, precyzowany przez tow. Wiesława z właściwą mu dokładnością, jasnością i bystrością umysłu. Na tej — właśnie konferencji, na skutek zdrady tow. Wiesław zostaje ranny i aresztowany przez szpiclów. Z wyroku sanacyjnego sądu odsiaduje potem 4 lata w więzieniu.

Po wyjściu z więzienia, tow. Wiesław znów rzuca się w wir pracy rewolucyjnej. Rzecz jasna, że ten odważny bezkompromisowy działacz jest nieustannie tropiony przez szpiclów.

W roku 1936 dostaje się do więzienia i odzyskuje wolność dopiero w momencie najazdu Niemców na Polskę. Mimo zmęczenia, spowodowanego długoletnim więzieniem, odrazu staje do walki o niepodległość narodu polskiego. Jest jednym z obrońców Warszawy. A po klęsce wrześniowej, mobilizuje robotników rodzimego Zagłębia naftowego do walki przeciwko krwawemu najeźdźcy. W 1942 roku tow. Wiesław obok Nowotki i Pawła jest czołowym organizatorem Polskiej Partii Robotniczej, członkiem Komitetu Centralnego.

Życie tow. Wiesława jest nierozdzielnie związane z historią naszej partii, z jej rozwojem, z jej czołową rolą — organizatora wszystkich żywotnych sił narodu do

walki o demokratyczną niepodległą, suwerenną Polskę.

Kiedy zabrakło tow. Nowotki i Pawła, tow. Wiesław staje na czele partii jako sekretarz Komitetu Centralnego.

Z żelazną konsekwencją realizuje linię partii, linię walki zbrojnej z okupantem, linię mobilizacji wszystkich demokratycznych żywiołów pod sztandarami Wolności i Niepodległości.

Tow. Wiesław obejmuje całokształt pracy partyjnej i wojskowej. Szczególną opieką otacza podziemną prasę partyjną — w pełni docenia jej wielkie znaczenie. Jest w dużej mierze zastugą osobistą tow. Wiesława, że nasza prasa, technika i kolportaż stały na bardzo wysokim poziomie. Pamiętam, drobne może, ale jakże charakterystyczne zdarzenie: Na jednym z posiedzeń Komitetu Centralnego stała się sprawa natychmiastowego wydania „Głosu Warszawy”, tow. tow. odpowiedzialni za ten odcinek pracy twierdzili, że w ciągu dwóch dni nie sposób zredagować i wydać gazetkę. Trudności techniczne są bardzo poważne. Tow. Wiesław odpowiedział spokojnie: „Ja sam to zrobię. To można wykonać, gdy trzeba. Po dwóch dniach świetnie zredagowany numer był już w kolportażu.

W pracy konspiracyjnej tow. Wiesław był wzorem podziemnego działacza. Znakomity konspirator, od innych wymagał zachowywania zasad konspiracji. Bardzo punktualny, od wszystkich wymagał punktualności. Był surowy wobec siebie i innych: w okresie walki — walka przede wszystkim! Zwykle odważny i zdecydowany, na wszystko, od innych wymagał odwagi i szybkości decyzji.

Pamiętam w 1943 roku kiedy na Komitecie Centralnym dyskutowaliśmy nad deklaracją ideową partii. Tow. Wiesław najjaśniej, najlepiej rozumiał „o co walczymy” i w jego ostatecznej redakcji pod tym tytułem ukazała się nasza deklaracja programowa.

Nasza linia partyjna nakazywała nam jednocześnie narodu do walki. Tow. Wiesław był tym, który z ramienia Komitetu Centralnego zainicjował i przeprowadził konferencję z przedstawicielami delegatury „rządu londyńskiego”. Ale dłoń wyciągnięta została odepchnięta.

Mimo to partia nasza nie schodzi ze słusznej drogi. Komitet Centralny i jego sekretarz są inicjatorami powstania rzeczywistego przedstawicielstwa narodu polskiego — Krajowej Rady Narodowej.

W tym okresie tow. Wiesław przeprowadza szereg rozmów z przedstawicielami demokratycznych grupowań RPPS Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego a przede wszystkim z obecnym premierem tow. Osobłą-Morawskim. Linia naszej partii okazała się jedynie słuszną.

Jak powiedział tow. Wiesław: „Tak PPR jak Krajowa Rada Narodowa usilnie przeciwstawiały się wszelkim walkom wewnętrznym w łonie narodu polskiego, uważając, że wszystkie siły narodu polskiego powinny być użyte przeciwko hitlerowskiemu okupantowi”.

Już w pierwszych dniach wolności, tow. Wiesław na czele Komitetu Centralnego naszej partii przystępuje do dzieła odbudowy naszej partii w warunkach legalnych. Jeśli PPR zdołała podjąć i kontynuować dzieło umacniania prądu demokratycznego w walce o odbudowę kraju, jest to w dużej mierze osobistą zasługą pierw-

szego sekretarza naszej partii. Tow. Wiesław jest dla nas nie tylko kierownikiem partii, jej głównym reprezentantem w Rządzie Jedności Narodowej. Tow. Wiesław jest dla nas przewodnikiem, który najjaśniej, najwyraźniej ukazuje nam drogę, po której kroczyć powinniśmy. Jego proste, zwięzłe, przekonujące referaty, broszury i przemówienia, oparte na głęboko

przemysłanej teorii marksizmu są dla nas źródłem wiedzy, doświadczenia i siły. On nas uczy:

„Na klasie robotniczej przede wszystkim ciąży obowiązek zabezpieczenia osiągniętych zdobyczy demokratycznych i stworzenia warunków dalszego ich rozwoju”.

I. LOGA-SOWIŃSKI

## Wspomnienia tow. Burskiego

Tow. Burski długoletni zasłużony bojownik sprawy robotniczej, przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi podzielił się z nami swoimi wspomnieniami o wspólnej pracy z tow. Wiesławem - Gomułką.

— Tow. Wiesława spotkałem po raz pierwszy w 1931 roku. Byłem wtedy świeżo zwolniony z więzienia w Wronkach, gdzie odsiadywałem wyrok Sądu Apelacyjnego. Byłem skazany na 4 lata więzienia za organizowanie strajku włóknarzy. Po wyjściu z więzienia nie chcieli mnie przyjąć spowrotem do fabryki, w której pracowałem i robotnicy z tej fabryki urządzili dwutygodniowy strajk, aby zmusić fabrykanta do ponownego zatrudnienia mnie na dawnym miejscu.

W jednym z mieszkań prywatnych było zwołane zebranie działaczy robotniczych, na którym omawiano projekt strajku powszechnego, który miał zmusić fabrykantów do zaprzestania akeji lokautów, obniżek płacy, chcieliśmy także przeprowadzić zawarcie umowy zbiorowej.

Na tym właśnie zebraniu poznałem tow. Wiesława. Jego ogromnie taktowne zachowanie, niezwykle dar zjednywania sobie ludzi, ogromna siła przekonywująca w argumentacji zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Jego przemówień słuchało się z prawdziwą przyjemnością. Pamiętam, patrzyłem wtedy na tow. Wiesława z podziwem — od razu wyczuwało się głębię i niesłabnącą jego myśli.

Wkrótce po tym zostałem wstąpił do Warszawy, gdzie zostałem sekretarzem wydziału zawodowego. W jakimś czasie po moim wyjeździe, przszła do Warszawy wieść, że tow. Wiesław został ranny i jest aresztowany, a stało się to tak:

Na tak zwanym Młynku odbywała się konferencja, która miała przygotować i ostatecznie ustalić datę strajku powszechnego. Towarzysze, którzy mieli brać udział w tej konferencji zdawali sobie dokładnie sprawę, że grozi ona niebezpieczeństwem, że względu na to, że agenci defensywy zwrócili już uwagę na naszych działaczy. Towarzysze nie chcieli pozwolić „Łysemu”, bo tak popularnie nazywaliśmy wtedy tow. Wiesława, aby brał on osobiście udział w tej konferencji. Jednak tow. Wiesław, mimo wszystko, udał się na zebranie.

Agenci defensywy, którzy zebranie otoczyli zdawali sobie dobrze sprawę ze znaczenia dla ruchu robotniczego tow. Wiesława i zaraz po wkroczeniu na miejsce zebrania, bez uprzedzeń, zaczęli strzelać do niego. Jedna z kul strzaskała tow. Wiesławowi kołano.

W tym czasie w szpitalu na Drewnowskiej pracowała jako rentgenistka Natalia Fronczek, obecnie moja żona. Ona pierwsza robiła opatrunek tow.

Wiesławowi i ona też umożliwiła kontakt z aresztowanym. Dzięki niej żona tow. Wiesława mogła się widzieć w szpitalu ze swoim mężem. Nastąpiły wtenczas w Łodzi duże aresztowania wśród działaczy robotniczych.

Ja dostałem zlecenie powrotu do Łodzi i nawiązania spowrotem kontaktu między pozostałymi i zorganizowania od nowa ruchu. Mielismy nawet plan wykradzenia tow. Wiesława z więzienia, ale niestety nie można było tego zrealizować.

W 1942 roku niespodziewanie na jednym konspiracyjnym zebraniu znowu spotkałem się z Wiesławem. Wiesław ocalił mi wtenczas życie. Powiadomił mnie bowiem, że towarzysz z którym razem pracowałem, Wawrzyński, o pseudonimie „Faja” został aresztowany przez gestapo i że prawdopodobnie gestapo jest na moim tropie. Uratowało to mnie, bowiem po zebraniu nie udałem się do swojego mieszkania, lecz przenocowałem razem z Wiesławem w mieszkaniu jednego z towarzyszy. Tej nocy u mnie w domu była rewizja i gestapowcy całą noc czekali na mnie. Był to okres gorączkowej pracy konspiracyjnej Polskiej Partii Robotniczej i jednocześnie było kilka większych wysp, które zabrali nam naszych towarzyszy i psuły robotę. Ta noc, która spędziłem wspólnie z Wiesławem będzie dla mnie niezapomniana. Prawie wcale nie spałem, prowadziliśmy ożywioną dyskusję, która ostatecznie zakończyła się wspaniałym wykładem Wiesława na aktualne wówczas tematy polityczne.

W roku 1944 byłem zajęty swymi prywatnymi sprawami, miałem wtedy dużo kłopotów rodzinnych, które do tego stopnia mnie pochłonięły, że na jakiś czas przestałem pracować w partii. Spotkałem wtedy znowu Wiesława, złażał mnie okronnie i ostatecznie przeprowadził to w Centralnym Komitecie PPR., że zostałem wydelegowany na ziemię częstochowską jako sekretarz okręgu. Miałem tam niesłychanie ciężką robotę, prawie stale przebywałem w oddziale partyzanckim, bo bliższy tropieni nie tylko przez gestapo, ale także przez NSZ.

Po wzwoleniu, spotkałem tow. Wiesława w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi. Zajęty był wtedy tow. Wiesław ogromnie, wszystko było w stadium organizacji. Tow. Wiesław miał wtenczas na swojej głowie tysiące spraw, mimo to znalazł dla mnie czas i w dłuższej rozmowie dopytywał się mnie o przebieg mojej pracy w okręgu częstochowskim, który przez długi czas był odcięty i pozbawiony kontaktu z Komitetem Centralnym, tak że pracowaliśmy tam zupełnie samodzielnie.

Porównując wtedy moje pierwsze i obecne spotkania z Wiesławem stwierdziłem, że tow. Wiesław jakby się zmienił, stał się jeszcze więcej skąpiony, jeszcze głębszy niż był przed kilku laty. Nieustanna troska o dobro klasy robotniczej, tysiące zwalczanych trudności wywarły swoje piętno na tym niezwykłym człowieku. Lecz jego sposób bycia, skromność, przystępność i taka ludzka serdeczność w stosunku do wszystkich ludzi pozostała ta sama.

Z.

## Polska Partia Robotnicza

organizator walki o niepodległość Polski i wyzwolenie społeczne mas pracujących

# Otwarcie Atelier Filmowego w Polsce

## Urządzenia techniczne są już gotowe. — Miejmy nadzieję, że wkrótce ujrzymy prawdziwie wartościowe filmy. —

W dniu 4 bm miało miejsce uroczyste otwarcie nowego, pierwszego w odrodzonej Polsce Atelier Filmowego.

Otwarcie, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu z min. Matuszewskim i min. Kowalskim na czele, wojska, filmu i prasy, rozpoczęło się od zwiedzania laboratorium filmowego, fabryki projektorów oraz atelier filmowego, po czym goście podejmowani byli obiadem w gmachu atelier. Wieczorem odbył się w kinoteatrze „Hel” pokaz filmów: „Francja wyzwolona” produkcji sowieckiej i „Silver Flect” produkcji angielskiej.

Z wielkim uznaniem podkreślić należy oczywiście duże osiągnięcia w dziedzinie techniki produkcji filmowej, jakimi w tak krótkim czasie poszczycić się może „Film Polski”.

Laboratorium przy ul. Narutowicza, które tak niedawno jeszcze zaczęło swą pracę w najbardziej prymitywnych warunkach, wyposażone jest dziś w pierwszorzędną i nowoczesną aparaturę, wzorową ciemnię, suszarnię, montażownię, kabinę projekcyjną, a nawet pracownię trikową do zamierzonej produkcji filmów rysunkowych.

Fabryka przy ul. Pomorskiej jest pierwszą

w Polsce fabryką projektorów filmowych, w której wyrabia się wszystkie najbardziej precyzyjne części, jak również montuje się projektory. Już dziś stwierdzić można, że projektory nasze nie tylko nie ustępują pod względem jakości zagranicznym, ale nawet je przewyższają. Pierwsza maszyna w tej fabryce ruszyła 23 sierpnia r b i w tak krótkim czasie została zmontowana i uruchomiona cała fabryka, zatrudniająca już dziś 140 ludzi.

„Film Polski” przewiduje w swych planach uruchomienie w Polsce w ciągu 2—3 lat jeszcze 1.500 kinoteatrów, do czego będzie musiał wyprodukować w tej fabryce 3.000 projektorów.

Dużą pomoc i inicjatywę przy stworzeniu tej fabryki okazali robotnicy, którzy podczas wywożenia przez Niemców maszyn chowali i wykradali je, ściągając spowrotem na teren swej pracy.

Atelier filmowe przy ul. Łąkowej, przerobione z dawnej hali sportowej, przedstawia się naprawdę imponująco. Wyposażone jest we wszystkie potrzebne urządzenia, garderoby aktorów, statystów, pracownię krawiecką, przyspice, salon fryzjerski i charakterystyczną, ka-

binę projekcyjną, salę synchronizacyjną, oraz dużą ładną jadalnię i bar — wszystko urządzone bardzo estetycznie i wygodnie.

Po tradycyjnym przecieciu wstęgi przez min. Matuszewskiego, wygłoszono szereg przemówień na hali atelier. Pierwszy przemawiał szef Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego płk. Ford, który mówił o dziejach i osiągnięciach „Filmu Polskiego”. Drugi z kolei wygłosił przemówienie min. Matuszewski, podkreślając dotychczasowe zasługi „Filmu Polskiego” i wyrażając nadzieję, że stanie się on potężnym środkiem wychowania artystycznego narodu polskiego. Dalej przemawiał płk. Grosz, składając gratulacje płk. Fordowi oraz współpracownikom wojskowym i cywilnym tego osiągnięcia.

Po przemówieniach odbył się w atelier pokaz filmu pt. „Zakazane piosenki”, którego akcja odbywa się na tle Starego Miasta w Warszawie.

Miejmy nadzieję, że doczekamy się wreszcie prawdziwie wartościowych, zarówno pod względem wychowawczym, jak i artystycznym, filmów polskich, na które z utęsknieniem czekają polskie rzesze pracujące. Tom.

## Manifestacyjny wiec w Zychlinie

# Na cześć I-go Zjazdu Krajowego PPR

Przedstawiciele ludności składali na ręce delegatów swoje postulaty. — Wiec w Kutnie i Krośniewicach. —

Dnia 2-go grudnia o godz. 11.30 odbył się w Zychlinie manifestacyjny wiec poświęcony pierwszemu Zjazdowi Krajowemu PPR. Sala kina „Polonia” wypełniona po brzegi, wielu ludzi odeszło z powodu braku miejsca. Obszerny referat o zadaniach PPR i Zjazdu wygłosił tow. Tomczak Jan, delegat na Zjazd z powiatu kutnowskiego.

Po referacie przemawiali przedstawiciele społeczeństwa miejscowego, którzy delegatom na Zjazd dawali bezpośrednie wskazania i zalecenia. Przedstawiciel nauczycielstwa ob. Śliwiński Wiktor dał przegląd osiągnięć nauczycielstwa w Zychlinie i prosił aby na Zjeździe delegaci wyraźnie i mocno postawili, „że dzieci zabiedzone przez okupantów hitlerowskich i dziś jeszcze do szkoły idą głodne i boso! Musimy dać dziecku jeść! Nie można od dziecka żądać pracy, jeśli ono głoduje”.

Zebrani urządzili owację na cześć nauczycielstwa, które na tym terenie, jak zresztą w całym powiecie kutnowskim, pracuje z całym oddaniem i zaparciem się siebie.

Z kolei przemawia tow. Chalabry Wł. przewodniczący Z. Z. Metalowców.

Omawiając nasze bolączki gospodarcze, tow. Chalabry nawołuje do wyjątej pracy, gdyż tylko pracą, wydajnością pracy możemy być nasz poprawić.

Tow. Piotrowski Jan (PPS), przewodniczący Rady Zakładowej fabryki Rohn-Zieliński, omawia skomplikowany, biurokratyczny system pracy Centrali Przemysłu Elektrotechnicznego i prosi, aby na Zjeździe sprawę tę mocno postawić, by Centrale Przemysłowe nie utrudniały pracy, boć przecież pomysły są jako urzędy, które organizację i pracę przemysłu miały ułatwić.

Przedstawiciel samorządu tow. Dembowskiego (PPS) burmistrz Zychlina, przedstawiając ciężkie warunki pracy samorządu, prosi, by na Zjeździe postawić sprawę udziału samorządu w dochodach z podatków przemysłowego i dochodowego. Omawiając trudności aprowizacyjne tow. Dembowski podkreśla: „ujednostniono nareszcie wypiek jednogatunkowego chleba i co się okazuje. Dziś chleb z mąki 80-procentowej na wolnym rynku kosztuje tyle samo, co kilka dni temu chleb z mąki 60-procentowej. Młynarze i piekarze nie chcą zrezygnować ze swoich skandalicznie wysokich zarobków. Z tym trzeba stanowczo i kategorycznie skończyć. Nie ma u nas miejsca dla pasyżytów i paskarzy”.

Przedstawicielka kobiet tow. Łapieś Zofia prosi, by Zjazd wyraźnie stwierdził, że kobiety rzeczywiście mają równe prawa z mężczyznami.

W imieniu chłopów przemawiał tow. Józwiak, który podkreślił, że pomimo reakcyjnego bałamucenia, chłop wie gdzie jest jego miejsce w Polsce demokratycznej. Pracą swoją na zagonie, oddaniem świadectw rzeczowych chłop zadokumentował, że nie tylko umie gi-

nać dla Ojczyzny i ludu, ale również potrafi dla niej żyć i pracować.

Na zakończenie tow. Tomczak przyrzeka zebranym, że postawione zagadnienia zostaną na Zjazd przeniesione i na pewno nie przemiją bez echa. Następnie odczytano poniższą rezolucję:

„Społeczeństwo miasta Zychlina i okolicy zebrane na wiecu manifestacyjnym z okazji Pierwszego Zjazdu Krajowego PPR — wita Zjazd Polskiej Partii Robotniczej i prosi o mobilizowanie mas do obrony i pogłębienia zdobyczy demokracji ludowej, umocnienia władzy ludowej, podniesienia dobrobytu mas, opieki nad dziećmi i młodzieżą, wszechstronnej odbudowy Ojczyzny, zacieśnienia stosunków ze Związkiem Radzieckim, demokracjami Zachodu, likwidacji ujemnych pozostałości wojny i okupacji, zaludnienia i zagospodarowania ziem zachodnich, rozwinięcia wszystkich sił twórczych Narodu!”

## Odezwa do Polaków powracających z Niemiec

Wojewoda łódzki ogłosił odezwę do wszystkich Rodaków, powracających z Niemiec i krajów europejskich

RODACY!

Z utęsknieniem oczekujemy, z radością witamy Wasz powrót do Wolnej Ojczyzny.

Zniszczona przez barbarzyńskiego okupanta niemieckiego Ojczyzna wzywa Was do pracy i Jej odbudowy.

Wiadomo Wam, że niemiecki okupant zniszczył naszą Ojczyznę w sposób nieznan w dziejach ludzkości, masowo mordując polską ludność, plądrując i rabując — wywioził do Niemiec i krajów europejskich wszelkiego rodzaju mienie polskie: cenne zabytki, dzieła sztuki, biblioteki, całe urządzenia fabryczne, maszyny itp.

RODACY!

W tulacze i wędrowkach Swych poczyniliście wiele spostrzeżeń, wielu z Was wiedzieć może gdzie polskie mienie się znajduje i gdzie jest ukryte.

W związku z prowadzoną obecnie akcją odbierania wywiezionego mienia, wzywam Was i

proszę o udzielanie wszelkich informacji, mogących nam pomóc w tej akcji i przyczynić się do jej powodzenia ku pożytkowi kraju.

W tym celu zgłaszajcie się bezpośrednio do ob. Starostów Powiatowych, względnie za pośrednictwem Zarządów Gminnych miejsca swego zamieszkania, informując te władze, gdzie polskie mienie się znajduje. Odpowiednie blankiety informacyjne otrzymacie w Starostwach i Zarządach Gminnych.

W wypadkach, w których zgłoszone informacje przyczynią się do odebrania rzeczy, udzielającemu informacji przysługiwać będzie należne w stosunku do efektywnej wartości tej rzeczy zgodnie z zarządzeniem Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów z dnia 22.XI 1945 r. Nr 2271/45.

Uczynienie zadość temu wezwaniu leży zarówno w interesie naszej Ojczyzny, jak i Jej Obywateli i stanowi obowiązek obywatelski i społeczny.

WOJEWODA

Jan Dąb-Kociół.

Łódź, dnia 1 grudnia 1945 r.

# Polska Partia Robotnicza

dąży do podniesienia siły gospodarczej Polski, zwiększenia produkcji i wydajności pracy

## Wieści z całego kraju

ZJAZD PARTYZANTÓW.

W Kielcach odbył się pierwszy zjazd b. partyzantów ziemi kieleckiej, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji wojskowych z okresu konspiracji w liczbie 500 osób.

WYMIANA TOWAROWA WZRASTA.

W najbliższych dniach przybywa do Gdyni statek „Skionfiord”, wiozący około 2.500 ton orzeszków palmowych z zachodniej Afryki do gdyńskiej olejarni „Union”. Statek duński „Falken” zapoczątkował stały przywóz dla Polski masła, bekonów i ryb. Przybywający z Savannah statek „Georg Devery” przywiezie 2.000 ton bawełny i około pół tony drobnicy. Norweski statek „Sofiebakke” przywiezie towary UNRRA, m. in. samochody oraz konserwy.

DRUGA GRUPA ŻOŁNIERZY Z WŁOCH WRÓCIŁA DO KRAJU.

Do Koźła przybyła wczoraj druga grupa żołnierzy polskich w liczbie 955 osób. Wśród nich znajduje się jeden z oficerów, który za podpisanie deklaracji na wyjazd do kraju został zdegradowany.

ŚWIĘTO GÓRNIKÓW.

Górnicy śląsko-dąbrowscy obchodzili wczoraj uroczystość po przerwie 6-letniej święto swej patronki św. Barbary. Po uroczystościach, jakie w przeddzień odbyły się w katowickiej filharmonii, w dniu Patronki, w każdej kopalni odbyły się lokalne uroczystości „barburkowe”, w czasie których wręczone zostały dyplomy górnikom, pracującym w swym ciężkim zawodzie od 25 — 40 lat.

CUKROWNIE POMORSKIE PRACUJĄ.

Wszystkie cukrownie pomorskie pracują pełną parą. Ogółem zwieziono już do 11 cukrowni pomorskich 59% przewidzianego zbioru buraków z 2.935.200 q. przerobiono 2.220.700 q. z czego wyprodukowano 28.700.000 kg cukru. Według przewidywań cukrownie pomorskie wyprodukują ogółem 70.000.000 kg cukru.

EKSHUMACJA W KRZESLAWICACH.

Prace nad ekshumacją zwłok w Krzesławicach, pod Krakowem, są już na ukończeniu. Wydobyto około 500 zwłok, z których wiele rozpoznano. Lekarze stwierdzili, że Niemcy przeważnie strzelali do tych ofiar w tył głowy. Przy wielu ofiarach znaleziono dokumenty, które pozwolą na dokładne ustalenie daty egzekucji oraz na zidentyfikowanie zwłok.

ZASĄDZENIE NIEDBAŁYCH KOLEJARZY.

Przed Sądem Wojskowym w Krakowie, stanęło 7 oskarżonych o spowodowanie katastrofy kolejowej pociągu Warszawa — Kraków na stacji kolejowej w Szekawicach. Katastrofa ta została spowodowana niedbalstwem ze strony drużyny manewrowej.

Po rozpatrzeniu sprawy, sąd skazał oskarżonych na więzienie od 1 do 4 lat, motywując swój wyrok tym, że katastrofa wpłynęła na obniżenie sprawności komunikacyjnej.

Oświadczenie studentów W.S.G.W.

## Echa zajścia w Ziemiańskiej

W związku z artykułem „Głosu Robotniczego” z dn. 5.12 br. pt. „Samowola grupy studentów” wyjaśniamy, jak się rzecz w istocie swej przedstawia:

„Demonstracyjna okupacja” lokalu restauracji „Ziemiańskiej” przez studentów WSGW nie była żadną demonstracją ani okupacją, ale legalnym przejściem tegoż lokalu.

Działaliśmy na podstawie pisemnego zezwolenia Zarządu Miejskiego, który pisemnie Nr dz. i Og. 20. XVI—195/45 z dnia 15.11.45 r. przyznał nam „Ziemiańską” na stołówkę.

Działaliśmy w porozumieniu z Władzami Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, których funkcjonariusze i oficerowie byli świadkami całego zajścia.

Działaliśmy kierowani naszymi żywymi interesami — a nie „podsyćcami przez kogoś”. Stanowisko i zachowanie nasze (w chwili oporu ze strony zarządu restauracji) było, jak przystało na studentów, zupełnie właściwe. Nie można tego powiedzieć o członkach Związku Gastronomicznego.

My cenimy i popieramy spółdzielczość, ale też dobrze wiemy, gdzie ona się kończy, a zaczyna prywatna korzyść.

Związek Gastronomiczny liczy 78 członków, a posiada 42 lokale typu „Ziemiańskiej”. I to ma być spółdzielnia?

Nie! — wybaczenie — ale to wyraźny kartel gastronomiczny!

Rozumiemy dlaczego pewni panowie, jak ob. Rowiński, dyr. Centr. Zjednoczenia Spół. Przemysłowych R. P., który sam jeden dzierżawi cztery lokale — i dlaczego inni panowie podobni jemu, tak się pienią nienawistą w stosunku do godzących w ich interesy studentów.

Restauracja „Ziemiańska” nie dostąpiła zaszczytu (zezwoleń Zarządu Miejskiego zostało odwołane decyzją Władz wyższych) być stołówką studentów WSGW, synów chłopskich i robotniczych.

Dlatego zaznaczamy, iż nasze wystąpienia nie mogą być powodem rozgoryczenia na nas Łódzi robotniczej!

Nazywanie zaś nas reakcjonistami i ONR-owcami uważamy za krzywdę, ponieważ jesteśmy synami robotników i chłopów i szczerymi demokratami i działaliśmy w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami”.

## Co usłyszymy przez radio

6.55 Transmisja z W-wy. 8.15 Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy „Placówka” Bolesława Prusa. 9.10 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Transmisja z W-wy. 13.30 Przerwa. 14.30 Bizet i jego Carmen — montaż sł.-muz. w opr. Bolesława Busiakiewicza. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Plyty. 15.20 Skrzynka stronnictw politycznych. 15.30 Audycja dla robotników: Na zgon swastyki — aud. satyryczna w opr. Lucjana Żaka. 16.00 Transmisja z W-wy. 18.50 Rozmaitości. 19.00 Transmisja z W-wy. 19.15 Transmisja z internatu Łódzkiej Rodziny Radiowej — prowadzi red. Jan Piotrowski. 19.30 Transmisja z W-wy. 21.30 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej — sopran, Bronisławy Rotształtówny — skrzypce i Wandy Klimowiczowej — akompaniament; 1) Mozart: Menuet — wyk. B. Rotształtówna. 2) Respighi: Zaproszenie do tańca — wyk. C. Węgrzynowska. 3) Wieniawski: Valse caprice — wyk. B. Rotształtówna. 4) Cremona: Gdy miłość budzi się i Czajkowski: W balowym rozgarze — wyk. C. Węgrzynowska. 5) Kreisler: Tambourin chinois — wyk. B. Rotształtówna. 6) Rossini: La Danza — wyk. C. Węgrzynowska. 22.30 Transmisja z W-wy. 23.00 Zakonczenie programu i Hymn do godz. 23.05.

# PYTANIA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

## I odpowiedzi przedstawicieli prokuratury Sądu Specjalnego w Łodzi

Z inicjatywy Prokuratury Sądu Specjalnego odbyła się konferencja prasowa u prokuratora ob. Korytkowskiego.

Na pierwszy ogień poszła sprawa, która ze względu na zrozumiałych ogromnie interesuje nasze społeczeństwo, tj. sprawa wymierzenia sprawiedliwości tym, którzy opuścili je w chwilach dla Narodu najcięższych. To sprawa — „volksdeutschów”.

Jak wiadomo, ci spośród nich, którzy mogą udowodnić, że stosowano wobec nich wyraźny przymus, że mimo przyjęcia „volkslisty” zachowali polską odrębność narodową — mogą uzyskać rehabilitację. Obecnie zagadnienie sprawa się do tego, by akcja rehabilitacyjna poszła właściwym torem, tzn. by przez sito sądów, rozpatrujących podania o rehabilitację, nie przedostawali się ci, którzy na to nie zasługują.

Ob. prokurator Korytkowski udzielił obecnym na konferencji przedstawicielom prasy wyczerpujących informacji, popartych cyframi. A więc:

Do dnia 1 grudnia br wpłynęło do Sądu Grodzkiego w Łodzi 3658 wniosków rehabili-

tacyjnych. Według przewidywań wniosków tych wpłynę jeszcze najwyżej 3500, a więc pozostali „volksdeutsche” w liczbie 26657 (według statystyki było w dniu 1 listopada 33815 „volksdeutschów”) wniosków nie złożył.

Powodem tak małej liczby chętnych do uzyskania rehabilitacji jest fakt, że większość z nich zdaje sobie sprawę ze znikomości swych szans, gdyż nie potrafia udowodnić ani zachowania polskiej odrębności narodowej podczas okupacji, ani stosowania wobec nich przymusu. Wiedząc, że w przypadku nieprzychylniej decyzji sądu, są natychmiast osadzani w obozach przymusowej pracy, wola nie ryzykować.

Do tego czasu zostało przez Sąd Grodzki załatwione 926 spraw, z których tylko 135 osób zrehabilitowano (42 osoby — to nieletni, 34 osoby — to starcy ponad 60 lat, wobec których stosuje się z tytułu prawa okoliczności łagodzącej), 150 wniosków odrzucono, 114 przekazano innym sądom według kompetencji, 102 wnioski zostały umorzone z różnych powodów.

Reasumując to wszystko — na 3658 wniosków „volksdeutschów” zrehabilitowano z nich 135.

Po sprawozdaniu prokuratora zabierali głos dziennikarze, a między nimi i przedstawiciel „Głosu Robotniczego”. Jego pytania i otrzymane odpowiedzi podajemy:

**PYTANIE:** Co wiadomo prokuratorowi Korytkowskiemu w sprawie volksdeuschki Gaube, co się stało z nowymi dokumentami, które wpłynęły i stwierdziły jej współpracę z Gestapo i czy te dokumenty zostały załączone do akt sprawy i wysłane do Ministerstwa Sprawiedliwości?

**ODPOWIEDZ:** Żadnych nowych, obciążających ją dokumentów nie otrzymaliśmy. Odnalezione tylko akta sprawy sądowej z oskarżenia Gaube przeciwko jej mężowi o pobicie. Skazany on został na 9 miesięcy więzienia. O innych materiałach nic mi nie wiadomo. To wszystko razem zostało odesłane do rozpatrzenia Ministrowi Sprawiedliwości.

**PYTANIE:** Co obywatelowi prokuratorowi wiadomo w sprawie kolaboranta Władysława Rymkiewicza, właściciela fabryki papieru, i na jakiej podstawie człowiek ten, który, jak wiadomo, występował publicznie jako współpracownik hitlerowców i wital ich zebrania człołbitnie w imieniu Związku Ziemiań, nie tylko nie został ukarany, ale ponadto znalazł się w posiadaniu upaństwowionej i zreprzywatyzowanej fabryki, należącej w czasie okupacji do niego?

**ODPOWIEDZ:** Z relacji wice-prokuratora Zaleskiego wynika, że w sprawie Rymkiewicza nie doszukano się cech przestępczości (?). Akty sprawy zostały odesłane do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa celem uzupełnienia. Tam akta zaginęły i nikt nie wie, co się z nimi stało (?). Rymkiewicz jednakże jest aresztowany i śledztwo w jego sprawie trwa dalej.

**PYTANIE:** Co wiadome jest obywatelowi prokuratorowi w związku ze sprawą mjr. Łosińskiego, jednego z głównych przywódców NSZ, który nie tylko był przywódcą band NSZ, ale również wniesiany był we współpracę okupantów?

**ODPOWIEDZ:** Na to pytanie najlepiej odpowie sam prokurator Kurkuć, którego każe poprosić.

**Ob. Kurkuć oświadcza co następuje:**

„Sprawa mjr. Łosińskiego wpłynęła w lipcu 2-maja odbyło się przesłuchanie świadków — dwóch młodych chłopców z oddziałów leśnych, którzy zeznali, że mjr. Łosiński współpracował z Gestapo. Przesłuchany mjr. Łosiński natomiast twierdził, że brał udział w walkach z Niemcami w Batalionach Nadwiślańskich, że uczestniczył w całym szeregu akcji w Warszawie. Do NSZ, owszem, należał, ale tam istniały dwie grupy: jedna, która ciężła i Niemcom i druga, która ciężła ku AK. C należał do tej drugiej.

— Według jego zeznań, on to właśnie zamaskował jednego z przywódców, niejakiego „Toma”, że współpracował z Gestapo. Sam, przed wkroczeniem na nasze ziemie Armii Czerwonej, zdemobilizował się i zamieszkał w domu.

— Wobec tych zeznań musiałem go zwolnić, bo nie mogę wmawiać człowiekowi, że jest czarne, kiedy on twierdzi, że jest biały!

— Czy Urząd Bezpieczeństwa wiedział zamiarze Prokuratury zwolnienia mjr. Łosińskiego?

— Nie, nie zawiadamialiśmy go (?).

**PYTANIE:** Czy ob. prokuratorowi wiadomo w związku ze sprawą niejakiego Rechwę agenta Kriminalpolizei, że dopuszczono do prawy sądowej, w wyniku której ów Rechwę został uniewinniony przy braku głównych świadków oskarżenia — ob. Wojewody D. Kociola, przewodniczącego Okręgowej R. Związków Zawodowych — ob. Burskiego sekretarza Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu PPR — ob. Logi-Sowińskiego.

**ODPOWIEDZ:** Orzeczenia Sądu nie mogą być krytyce. Prokurator w takim wypadku nie może poradzić (?).

**PYTANIE:** A czy obecny na rozprawie Prokurator wniosł o odroczenie rozprawy z powodu braku głównych świadków oskarżenia?

**ODPOWIEDZ:** Nie wiem (?).

S. I.

# 9-ta rocznica Konstytucji ZSRR

## Uroczysta akademia, urządzona przez Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dzień 5 grudnia 1936 roku, dzień uchwalenia nowej konstytucji Związku Radzieckiego, tak zwanej Konstytucji Stalinskiej, był dniem tak wielkiej wagi, że rocznica tej daty jest uroczystie obchodzona przez wszystkie narody radzieckie. W Polsce państwie zaprzyjżnionym ze Związkiem Radzieckim, dzień ten uczczono szeregiem akademii.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządziły w Łodzi uroczystą akademię z okazji dziesiątej rocznicy uchwalenia Konstytucji ZSRR. W Teatrze Wojska Polskiego na pięknie udekorowanej scenie pod portretami Marszałka Stalina i Lenina za stołem prezydielnym zasiadli: przedstawiciele władz — ob. Dąb-Kocioł, przedstawiciele stronnictw demokratycznych, Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Por. L. Hochberg wygłosił referat o Konstytucji ZSRR. Przedstawił on treściwie genezę Konstytucji, jej pragmatykę oraz osiągnięcia dzięki niej dokonane. Następnie omówił szerzej jej najważniejsze punkty, podkreślając, że Konstytucja ZSRR jest najdoskonalszym tworem ze wszystkich aktów ustawodawczych.

Tow. Haneman z ramienia P. P. S. przesłał pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego z okazji rocznicy doniosłego dnia.

W imieniu P.P.R. przemawiał tow. Capf. „...Konstytucja Stalinska utrwaliła wszystkie zdobycze zwycięskiego socjalizmu, wniosła ona raz na zawsze wyżysk człowieka przez człowieka, wniosła różnicę w prawach narodów do wolności i samostanowienia, utrwaliła władzę mas pracujących i cały szereg zdobyczy postępu ludzkości...

Uchwalenie tej Konstytucji w 1936 roku stało się historyczną koniecznością w okresie całkowitego zwycięstwa budownictwa socjalistycznego, zwycięstwa planowej gospodarki socjalistycznej nad gospodarką indywidualną. W tym okresie zmieniła się zupełnie ekonomika Związku Radzieckiego — wyrósł ogromny przemysł oparty na zasadach socjalistycznych. Rozgromione zostało kulactwo, stanowiące główną zapórę w rozwoju gospodarki kolektywnej — utrwaliła się w gospodarce narodowej socjalistyczna własność środków produkcji. Związek Radziecki stał się potężnym państwem o charakterze wybitnie rolniczo-przemysłowym...

...Dla nas, dla Polskiej Partii Robotniczej, od pierwszej chwili naszego powstania jasne było, że droga do wyzwolenia naszej ojczyzny, do utrwalenia naszej niepodległości — do rozbudowy naszego życia gospodarczego prowadzi jedynie w ścisłym sojuszu narodów słowiańskich z potężnym Związkiem Radzieckim na czele. Dlatego nasza Partia jako pierwsza konsekwentnie dążyła do sojuszu i przyjaźni

ze Związkiem Radzieckim. W takiej atmosferze współpracy, w imieniu PPR witam dzisiejszą Akademię i życzę Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dalszej pomyślnej pracy dla dobra obu zaprzyjżnionych państw”.

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemawiał ob. Kłosiński, po czym mjr. Gwardii Nikulin w imieniu Armii Czerwonej wygłosił przemówienie. Mjr. Solski w imieniu Wojska Polskiego w krótkim płomiennym przemówieniu wyraził uznanie dla Narodu Radzieckiego i jego Konstytucji. „W ogniu światowej zawieruchy zdawały bojowy egzamin ustroje wszystkich

państw. Ustrój ZSRR zdał ten egzamin najlepiej. My, żołnierze Armii Polskiej, będąc w Rosji, nie potrzebowaliśmy czytać Konstytucji. Widzieliśmy pracę, potęgę i zapal walki o ostateczne zwycięstwo Narodów Radzieckich. Ta praca i walka to żywe osiągnięcie ustroju ZSRR i jego Konstytucji. Narodom Radzieckim przesyłamy pozdrowienia, a nasze braterstwo, zadokumentowane na polach chwały od Lenina do Berlina, będzie najlepszą odpowiedzią na jakiegokolwiek zakusy naszych wrogów”.

Po odśpiewaniu Hymnu Państwowego akademia została zakończona.

Z.

### List do Redakcji

## Obowiazek wobec tych, którzy padli na posterunku w służbie ojczyzny i narodu

Wojna, jaką mamy już szczęśliwie poza sobą, była straszna w swych skutkach. Na ołtarzu Ojczyzny złożyło życie przeszło 7 milionów obywateli: żołnierze na froncie, więźniowie w obozach śmierci oraz ludność cywilna, gnębiona przez wroga bez pardonu.

Ci, którzy przetrwali, stanęli przed bardzo trudnymi zadaniami. Zaprowadzenie ładu, wyciążenie kraju z nędzy, odbudowa! Slowo to zaabsorbowało umysły wszystkich szczerych i oddanych sprawie obywateli-demokratów.

Jesteśmy sami gospodarzami Państwa, które do nas należy.

Doświadczenie uczy, że za pomoc obcą drogo płacić trzeba w przyszłości. Samo nie przyjdzie. W zrozumieniu sytuacji każdy na swym odcinku pracy, zakasawszy rękawy przystąpił do dzieła. Robotnik, chłop i inteligent złączyli jedną myślą rzetelnej współpracy nie szczędzą rąk, przykładając cegielkę za cegielką do gmachu odbudowy! I zdawałoby się, że wszystko powinno pójść pomyślnie. Niestety! Wojna i jej następstwa nagie ujawniły swe przedlżone ramie wśród najgorszych elementów, jakich nie brak wśród ludzi.

Kto oni, każdy dobrze wie! W pierwszym rządzie zwykli bandyci, następnie grupa zbiorów i popleczników rządu londyńskiego, którym zależy na utrzymaniu w kraju stanu niepewności i na sianiu popłochu. Dobrze zorganizowani i dobrze płatni, często posługują się

tymi pierwszymi. Banda N. S. Z. daje znać o sobie coraz to w innej części kraju, napalając zdradziecko, rabując i mordując.

Najczęściej ofiarami padają robotnicy, pozostawiając swych najbliższych w żalu i biedzie. Społeczeństwo natychmiast samorzutnie składa datki dla pozostałych sierot i wdów. G jakimś czasie jednak sprawa przycicha i stłoniwo idzie w zapomnienie, zwłaszcza, gdy wypadki takie powtarzają się. Nie wolno nam zapominać! Nie możemy pozwolić, aby rodziny zamordowanych musiały żebrac po fabrykach i zakładach wsparcia i zasiłku. I taski! To nie jest żadna taska!

Jeśli ktoś zginął na posterunku, spełniając swój obowiazek, to i na nas ciąży obowiazek, święty obowiazek przyjęcia rodzinom zamordowanych z pomocą materialną! A czy my ten obowiazek spełniamy?

Musimy domagać się od naszych władz zwierzchnich stworzenia specjalnego funduszu na zaopatrzenie sierot i wdów po zabitych przez bandy N. S. Z.! Władze powinny również przyjąć na siebie odpowiedzialność za wychowanie sierot, bo są one spadkobiercami tej idei, za którą zginął ich ojciec. Bo w ten właśnie sposób może być urzeczywistniona przysięga jaką składaliśmy na grobach pomordowanych.

Pracownik fabryki „Horak”

**Polska Partia Robotnicza**  
walczy o poprawę bytu klasy robotniczej

AKCJA GWIAZDKOWA  
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW  
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”  
**KUPON Nr. 5**  
Wyciąć i zachować.

## Otwarcie nowej biblioteki miejskiej

Wydział Oświaty Zarządu m. Łodzi oddał do użytku powszechnego nową wypożyczalnię książek dla dzieci i młodzieży, która się mieści w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Wspólnej 5. Biblioteka została otwarta w dniu 3 grudnia r. b. i czynna jest w godzinach od 11 do 16 w dni powszednie prócz sobót. Wypożyczalnia jest bezpłatna. Nowa ta placówka przeznaczona jest dla dzielnic Starego Miasta i Julianowa.

## Kurs uzupełniający dla młodzieży z b. G.G.

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi zorganizował kurs uzupełniający z nauki historii, geografii i języka polskiego dla młodzieży, która ukończyła szkołę powszechną za czasów okupacji niemieckiej w b. Generalnej Gubernii.

Informacje i zapisy codziennie od godz. 16 do 18 w lokalu kursu, ul. Piotrkowska 115.

## Poradnia dla nerwowo chorych

W budynku Wydziału Zdrowia Publicznego ul. Piotrkowska 113, IV piętro pokój nr 425, czynna jest lekarska Poradnia Psychoterapeutyczna.

Do poradni zgłaszać się mogą cierpiący na zaburzenia na tle nerwowym: depresję, neurastenię, stany lękowe itp. zaburzenia równowagi psychicznej na skutek ciężkich przeżyć osobistych i ogólnych oraz wszelkiego rodzaju nerwicy.

Przyjęcia przez lekarza specjalistę odbywają się w godzinach rannych od 9—12.

## Opieka nad dzieckiem

Opieka nad dzieckiem tą przyszłością na rodzie to jedno z najważniejszych zadań akcji społecznej. W tej dziedzinie Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi prowadzi 6 zakładów zamkniętych, w których przebywa obecnie 561 dzieci — (363 chłopców i 198 dziewcząt). Poza tym 623 dzieci z czego 334 chłopców i 289 dziewcząt — umieszczonych zostało w rodzinach zastępczych, którym w październiku r. b. za wychowanie dzieci wypłacono za siłków na sumę złotych 155.160.

W akcji dożywiania dziatwy szkolnej w miesiącu październiku r. b. w 13-tu przedszkolach miejskich i 7-miu prywatnych, w 111 szkołach powszechnych i w 42 gimnazjach, ogółem dożywianych było 60.571 dzieci.

## Zarządzenie

Na podstawie art. 60, 61 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr 77, poz. 673) i § 276 rozp. Min. Rol. z dnia 9.1.1928 w sprawie wykonania tegoż rozporządzenia (Dz. U. R. P. nr 19, poz. 167), tudzież zgodnie z zarządzeniem Min. Rol. z dnia 17 października nr 106/13 w związku ze stwierdzeniem na terenie województwa łódzkiego pierwszych wypadków zarazy stadniczej oraz na podstawie art. 46 (1), 47 (1) ustawy z dnia 30.3.193 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. nr 30/39, poz. 200) zarządza przegląd wszystkich bez wyjątku koni, znajdujących się na terenie Wielkiej Łodzi.

Przegląd ten odbędzie się w następujących terminach:

Teren	Data przeglądu	Godz.	Miejsce przeglądu
Kom. M.O. 7, 8 i 9	10.12.45	8	Targowisko koni przy ul. Parkowej.
15 i 16	11.12.45	"	"
4, 5 i 14	12.12.45	"	"
13 i 3	13.12.45	"	"
1, 2 i 12	14.12.45	"	Rzeźnia Bałucka ul. Łagiewnicka nr 63.
10 i 11	15.12.45	"	"

Konie doprowadzone być mają ze wszystkimi posiadaniem na nie tymczasowymi dowodami tożsamości. O koniach chorych lub niedoprowadzonych z jakichkolwiek innych powodów należy w odpowiednim terminie złożyć pisemne zawiadomienie przewodniczącemu właściwej Komisji Przeglądowej.

Winni nie zastosowania się do powyższego zarządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej z art. 99 i 100 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.7.1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr 77, poz. 673), przewidzianych karę więzienia do lat pięciu i grzywny do 10.000 zł., i z art. 90 ustawy z dnia 30.3.39 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. nr 30/39, poz. 200), przewidzianego karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł. albo obie te kary łącznie.

Za prezydenta Miasta

(—) Stanisław Duniak

Wiceprezydent Miasta

Łódź, dn. 4 grudnia 1945 r.

OSZUKUJĘ od 3—5 pokoi z wygodami w śródmieściu. Wiadomość tel. 217-33.

Jak się zwat—tak się zwat...

## Wydział Mieszkaniowy przemianowany na Wydział...Kwaterunkowy.— Ale — czy więcej będzie mieszkań?

Uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi, Wydział Mieszkaniowy został przekształcony na Wydział Kwaterunkowy a Obwody Mieszkaniowe zostały zlikwidowane i wcielone do odpowiednich oddziałów Kwaterunkowych przy Starostwach Grodzkich. Wydział Kwaterunkowy stosować będzie postanowienia nowego Dekretu Rządu o publicznej gospodarce lokalami. Wszystkie sprawy z zakresu publicznej gospodarki lokalami, należące do kompetencji Zarządu Miejskiego, załatwiają Wydział Kwaterunkowy oraz podległe mu rzeczowo Oddziały Kwaterunkowe w Starostwach Grodzkich.

## Mydło dla ludności pracującej

W październiku b. r. Ministerstwo Arozwizacji i Handlu zwolniło na potrzeby ludności pracującej 630 ton mydła gospodarczego (do prania). Ilość ta nie mogła, rzecz prosta, zaspokoić zapotrzebowania kartkowego.

Przy zaopatrzeniu ludności w mydło Ministerstwo natrafiło w dalszym ciągu na poważne trudności, spowodowane niedostateczną produkcją z braku niezbędnych do wyrobu mydła tłuszczów oraz ubocznych produktów ubojowych. Jest to bezpośredni skutek katastrofalnego stanu pogłowia zwierzęcego w Polsce i związanej z tym koniecznością ograniczeń uboju.

W odniesieniu do IV kwartału b. r., z powyżej podanych przyczyn, nie będzie mógł być plan produkcji zrealizowany, który przewidywał 2.900 ton mydła gospodarczego i 260 ton toaletowego.

W tych warunkach niezmiernie cenną pomocą okazały się dostawy UNRRA: 91% przydzielonego ludności mydła toaletowego i 90% mydła gospodarczego pochodzącego w m-cu październiku z tych dostaw. Pomimo tej pomocy, udało się pokryć jedynie 18% ogólnego zapotrzebowania ludności pracującej na mydło gospodarcze.

## Kto ma trudności z wychowaniem dzieci winien się zwrócić do Instytutu Higieny Psychiczej o poradę

Państwowy Instytut Higieny Psychiczej Oddział w Łodzi, Narutowicza 59 II p. prowadzi poradnię psychologiczno-wychowawczą dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych z trudnościami życiowymi.

Rodzice i Wychowawcy, zaniepokojeni zachowaniem się dziecka, lub jego postępami w nauce, nie wiedzący jak pokierować wychowaniem mogą zwracać się do I. H. P. o radę i wskazówki w przedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 13.

## Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Kolei Wąskotorowych ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w budynku PKP, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 16 w Łodzi.

Oferta w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty remontowe w budynku PKP, przy ul. Aleja 1-go Maja nr. 10 w Łodzi” należy składać do dnia 12 grudnia 1945 r. do godz. 10 rano w Wydziale Kolei Wąskotorowych, Dział Drogowy gdzie również można otrzymać siępie kosztorysy i materiały przetargowe.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na wniesione wadium przetargowe. Wadium w sumie 3.000.— zł. należy wniesić do Kasy Dyrekcyjnej PKP w Łodzi.

Otwarcie ofert nastąpi 12 grudnia 1945 r. o godz. 11 w Wydziale Kolei Wąskotorowych, ul. Śródmiejska 20.

Dyrekcja PKP zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania motywów.

Łódź, dnia 5 grudnia 1945 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

## Z POLSKIEJ YMCA.

Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA wznawia zapisy na Kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego i rosyjskiego, na Kursy stenografii (w językach: polskim, francuskim i angielskim), oraz na Kursy spółdzielczy. Szczegóły w Sekretariacie Ogniska — ul. Moniuszki 4a.

## Ogłoszenia drobne

### Zaofiarowanie pracy

TEATR „Lutnia” zaangażuje chór damski i męski. Zgłaszać się do kancelarii teatru Nawrot 27. od godz. 10—12.

MODYSTKI samodzielnej pierwszorzędnej siły, poszukuje. Mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się Łódź 6-go Sierpnia 10 m. 20a godz. 10—12-ej i 16—18-ej.

KAPELUSZNIK męski i czapniczka potrzebni zaraz. Sienkiewicza 95/14.

ZATRUDNIMY inżynierów — mechaników z praktyką. Warunki do omówienia. Łódź, kłie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych, Piotrkowska 82, I p.

### Kupno i sprzedaż

MASZYNY do sycia, pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż i naprawa. Radwańska 4—6.

Wydział Kwaterunkowy składa się z następujących Oddziałów: Ogólnego Planowania i Kontroli, Lokalni Mieszkaniowi i Lokalni Niemieszkaniowi.

W Starostwach Grodzkich czynne są: Oddziały Kwaterunkowe, obejmujące swą właściwością terytorialną Okręgi danych Starostw.

Siedziby Oddziałów Kwaterunkowych mieszczą się przy ul. Wólczańskiej 18 tel. 280-81.

Siedziby Oddziałów Kwaterunkowych znajdują się w lokalach odnośnych Starostw.

## Teatr, muzyka i sztuka

Teatr W. P. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane!”.

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowialski”.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 19.15 „Pygmalion”.

Teatr Syrena (Traugotta 1) godz. 19.15 „Miłość i propaganda”.

Teatr Komedii Muzycznej (Nawrot 27) godz. 19.15 „Podwójna buchalteria” z udziałem Stanisławy Piaseckiej.

Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19.15 „Raz na lewo, raz na prawo”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” w Domu Kultury Milicjanta, Nawrot 27.

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 zabawna komedia w 3-ach aktach p. t.:

### „PODWÓJNA BUCHALTERIA”

Przedsprzedaż biletów w księgarni „Prasa” Piotrkowska 102a.

—oOo—

RECITAL ŚPIEWACZY JULII GORZECZOWSKIEJ

W niedzielę 9 grudnia o godz. 5 po południu odbędzie się w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi (Al. 1 Maja 6) wieczór pieśni w wykonaniu znanej śpiewaczki sopranistki Julii Gorzechowskiej. Program obejmuje pieśni Schuberta, Schumanna, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Muserskiego, Karłowicza, Różyckiego i Szymanowskiego. Przy fortepianie prof. Władysław Raczkowski. Bilety sprzedaje Sekretariat Konserwatorium.

—oOo—

## Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67) „Pojedynek”. „Tęcza” (ul. Piotrkowska Nr. 108) „Mściciele ludowi”. „Wisła” (ulica Przejazd Nr. 1) „Stylowy” (ulica Kilińskiego Nr. 123) Kiedy jesteś zakochana”. „Bałtyk” (ulica Narutowicza 20). „Gdynia” (Przejazd 2) „Pojedynek”. „Wiśniarz” (Zawadzka 16) „Tajemnica panny Brink”. „Hel” (Legionów 2-4) „Pawel i Gawel”. „Robotnik” (Kilińskiego 178) „Zdobycy Marokka”. „Wolność” (Napiórkowskiego 16). „Roma” (Rzgowska 84) „Niesforna dziewczyna”. „Przedwiośnie” (Żeromskiego 74/76, Swiniarka i pastuch”. „Tatry” (Sienkiewicza 40) „Osły Alpejskie”. „Zachęta” (Zgierska 26) „Gunga Din”. „Muza” (Ruda Pabianicka) „Subretka”.

Zaznaczamy, że kino „Hel” w Rudzie Pabianickiej zmieniło nazwę na „Muza”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20 — Kina „Polonia”, „Wisła”, „Bałtyk”, „Hel”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

## „GOSPODA SPÓŁDZIELCZA”

(dawniej „Casanova”) Zachodnia 43

wydejce smaczne i posilne:

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE po cenach przystępnych.

Obiad z 2 dań 45 zł.

WIECZOREM KONCERT I DANCING

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Łodzi.

REKAWICZKI, skórzane w wielkim wyborze, męskie, damskie,

Specjalne szoferskie zimowe i letnie

HURT — DETAL

HURT — DETAL

biuro sprzedaży

1. skł. blaw., Piotrkowska 101.

Ogrodowa 74

2. " " Legionów 5.

3. " " Główna 7.

4. " " Gdańska 30.

Powszechna Spółdzielnia Spożyców w Łodzi

KETTELMASZYNE — zcebiarke, inną, nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczańska 13. Dzorca.

KUPUJEMY materiały krawatowe i popeliny kosulowe. Wytwórnia krawatów, Piotrkowska 136

SPRZEDAM aparaty w komplecie do rozlewni piwa. Radwańska 9/2.

OKAZYJNIE sprzedam sklep z urządzeniem, z towarem i mieszkanem. Wiadomość: Radwańska 9/2.

### Zagubione dokumenty

ZGUBIONO: kartę rozpoznawczą Nr. 3110 wydaną przez Starostwo Powiatowe w Piotrkowie na nazwisko Władysław Radomiak, wieś Podolin.

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną z R.K.U. Kegler Leon, Łukaszew, pow. brzeziński.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Zajda Elżbieta, Żelów Nowa Wola 25.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną. Piasny Eugeniusz.

ZGUBIONO palcówkę, legitymację szkolną metrykę urodzenia i służbowy bilet tramwajowy Nr. 1688 z Ł.W.E.K.D. na nazwisko Przybylak Barbara, Łódź—Radogoszcz, Szosa Zgierska 82.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Nr. 11139 na nazwisko Węglowskiej Anny. Bazarna 1 m. 27.

ZGUBIONO palcówkę, legitymację ze szkoły szoferskiej, wymeldowanie z gm. Kłwów pow. Opoczno na nazwisko Stepniewski Stefan. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Pogonowskiego 64/60, Wolbroski St.

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację PPR, legitymację Zw. Zaw. Bednarek Regina, Nowozarzewska 14, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. kartę z niewoli 12564. Cicherski Jan. Bednarska 10.

### Różne

RADIO — naprawy, przeróbki fachowo, solidnie. K. Pietrzak, Łódź, Kilińskiego 86.

ZAGINAŁ pies, wyżeł, maści ciemnobrązowej, białe łaty, prawie chore. Uprasza o łaskawe odprowadzenie ewentualnie o wiadomość za wysokim wynagrodzeniem. Firma „Ta — So”, Sienkiewicza 25.

ZABAWKI dziecięce z drzewa poleca hurtowo Zakład Przerobu Odpadków Drzewnych. Piotrków. Cmentarna 7.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Sedzickiej Genowefy. Przedzalaniana 76/78

SKRADZIONO książkę i dekret inwalidki Kruszyńskiej Romanowi, oraz palcówkę, kartę rejestracyjną z U. Z. i legitymację pracy Kruszyńskiej Henryce. Śródmiejska 39/15.